

Ekspander

Edukacyjne przesłania z niebios dla ludzkości ery Wodnika

Tom 1

Podziękowania

Niniejsza książka, jak i moje wcześniejsze publikacje, nie mogłyby zaistnieć, gdyby nie towarzyszyło mi wsparcie, zarówno z poziomu boskiego Źródła, a także moich ziemskich przyjaciół. Wszystkim Im pragnę za to serdecznie podziękować.

W pierwszej kolejności pragnę podziękować i wyrazić wdzięczność niebiańskiemu Ojcu za duchowe rozbudzenie mnie, za aktywną we mnie obecność, za wspomaganie we wszystkich obszarach życia, a także za setki duchowych przekazów skierowanych do mnie. Z uwagi na nierozdzielalną jedność, którą stanowimy, Ojciec prowadzi mnie przez życie. Czyni to również za pośrednictwem wzniosłych duchowych Nauczycieli, których postawił na mojej drodze życia. Każdy z Nich podzielił się ze mną swoją najlepszą częścią. Wszyscy przyczynili się do podniesienia mojej duchowej świadomości do poziomu, pozwalającego podejmowanie przeze mnie duchowych publikacji, których niniejsza książka jest jedną z nich. Jest dobra okazja do wymienienia niektórych z moich duchowych Nauczycieli, którzy na mojej duchowej edukacji pozostawili trwały ślad. Dziękuję Im za to i wyrażam wdzięczność. Dotyczy to w szczególności: Miłości, od której otrzymałem piękne przekazy, a także Chrystusa, Maryi, Jezusa, Melchizedeka, Saint Germain'a, Wiwamusa, El Moryi, Archaniółów Gabriela, Metatrona i Michała, a także Anioła Melchiora.

Niebiański Ojciec postawił na mojej ziemskiej drodze życia także wielu Aniołów w szacie człowieka, którzy zesłali z niebios w światy materii, by wspomagać proces jej podnoszenia do boskości, wraz z wszelkim życiem. Osoby te wywarły znaczący wpływ na moją duchową edukację, za co im dziękuję i jestem wdzięcznym.

Korzystając z okazji pragnę serdecznie podziękować Helenie Niepoczyrenko i Mariuszowi Brzuskowskiemu, prowadzącym Fundację „Świadomość Ziemi”, promieniującą światłem i miłością na całą Ziemię. A w wielu jej zakątkach uczestniczyłem razem z Nimi.

Ich obecność w moim życiu nieprzerwanie trwa od 2005 r. Pod ich kierunkiem uczyniłem pierwsze kroki w odbieraniu duchowych przekazów. Otrzymywałem duchowe przekazy, wskazujących na niezłomność i czystość intencji tych wielkich Sług boskiego Źródła, Ziemi i wszelkiego życia. I tak, w przekazie z 1 września 2006 r. Melchizedek powiedział: *Spotkałeś najlepszych nauczycieli ziemskich w osobach Heleny i Mariusza, a także innych osób z twojej grupy Ratowników Ziemi. Z kolei Bóg Ojciec, w przekazie z 28 października 2006 r., dodał: Bierz przykład z tych wielkich wzniosłych Dusz, które prace dla Boga, Ziemi uczynili celem swojej inkarnacji. To dzięki takim wzniosłym Duszom, które ogniskuje wasza Fundacja, a także zaangażowanym w innych grupach ukierunkowanych na podnoszenie świadomości Ziemi i ludzkości, Ziemia podnosi się z upadku i podąża ku swemu przeznaczeniu w wyższych wibracjach i polach energetycznych Wszechświata.* Na uwagę zasługują również słowa Ojca w przekazie z 24 stycznia 2008 r.: *Bierz przykład z wielkich Nauczycieli twoich – Maryi, Jezusa, a także Heleny i Mariusza. Zobacz, Oni wszystko dla Mnie poświęcili, Mnie czyniąc celem Ich życia. Bądź ty takim samym.*

Jestem wdzięcznym Mariuszowi i Helenie za podjęcie się funkcji wydawcy tej książki. Ich aktywność i kreatywność w służbie Bogu, Ziemi i ludzkości przyczyni się, czego mam nadzieję, do rozpowszechniania duchowych przesłań zawartych w tej publikacji do wszystkich, którzy są gotowi na ich przyjęcie.

Wielkie podziękowania kieruję pod adresem Grzegorza Wieczorka. Znam Go od początku mojej aktywności w pracach w Fundacji „Świadomość Ziemi”, tj. od 2005 r. Już wówczas Grzegorz wyróżniał się duchową dojrzałością. On był tym, który pierwszy uzmysłowił mi potrzebę skoncentrowania mojej duchowej aktywności na działalność publikacyjną. Owocem tego są publikacje zamieszczone w aneksie do tej książki. Co z pokorą przyznaję, Grzegorz przewyższa mnie w otwarciu się na Boga, a tym samym w lepszym ode mnie komunikowaniu się z Nim. Być może, z tego właśnie względu, choć może to wydawać się mało wiarygodne, Grzegorz pełni swoistą rolę wieszczka Boga względem mnie, coś na wzór ziemskiego Archaniola Gabriela, boskiego zwiastuna dobrych nowin. Tym sposobem zostałem zainspirowany w podjęciu publikacji „Jam jest Bogo-człowiek”. Również, za pośrednictwem Grzegorza, Bóg zaprosił Mnie do kolejnej publikacji „Dom Boga i człowieka”, jeszcze nie napisanej. Piszę o tym we Wprowadzeniu do niniejszej książki.

Wysoko cenię sobie dyskusje prowadzone z Grzegorzem. Nie zawsze łatwo jest mi nadażyć za jego głębokimi wglądami w duchową sferę życia człowieka. Ale takie dyskusje wzbogacają mnie, także na potrzeby mojej służby Bogu, Ziemi, współbraciom.

Korzystając z okazji pragnę również podziękować i wyrazić wdzięczność wielce szlachetnej niewieście, pragnącej zachować anonimowość, za jej wspieranie mnie w mojej duchowej aktywności, a także za niejednokrotne wzięcie na siebie trudu korekty książek będących moim udziałem. Pozwalam sobie przybliżyć Czytelnikowi tę nietuzinkową osobę i przypisać jej imię Matylda. Ona doskonale pasuje do germańskiej genealogii znaczenia tego imienia. Matylda jest silna. Także jest odważna w walce, chociaż bezpośrednio z nikim jej nie prowadzi, ale zwycięża. Albowiem miłość jest jej orężem, którym biegle się posługuje. Przyczynia się do zaprowadzania pokoju i harmonii w otoczeniu, w którym przebywa. Myślę, że dla potrzeby Uniwersalnego Prawa przykładu Matylda, dla wielu kobiet, mogła by być uznana za wzorzec kobiety spełnionej. Ona harmonijnie łączy duchowy rozwój z wybitnymi sukcesami zawodowymi i ze satysfakcją na polu rodzinnym.

Wprowadzenie

Książka, którą trzymasz w ręku, jest kontynuacją zamysłu publikowania przekazów pochodzących z boskiego Źródła, które otrzymuję od 2006 r. Inicjatywę tę zapoczątkowała, wydana w 2020 r. książka pt. „Niebiańskie przesłania dla ludzi tego czasu”. Wyboru przekazów przeznaczonych do opublikowania dokonał niebiański Ojciec.

Tytuł niniejszej publikacji nawiązuje do ery Wodnika, znanej na gruncie astronomii i astrologii. Warto tej kwestii poświęcić parę zdań.

Nasz Układ słoneczny, Galaktyka, a także cały Wszechświat, poruszają się w powtarzających cyklach, z pewnymi modyfikacjami w każdym z nich. W erze Wodnika, o której mowa, punkt Barana znajduje się w gwiazdozbiórze Wodnika. Ery, w liczbie 12, zmieniają się cyklicznie, mniej więcej co 2150 lat, a pełny cykl trwa około 25 770 lat.

Na ery można też patrzeć przez pryzmat Uniwersalnego Prawa okresowości. Prawo to odzwierciedla cykliczność Wszechświata, a tym samym życia w nim. W swoim założeniu każda kolejna epoka, choć mogą być wyjątki, zawiera w sobie więcej duchowości i rozbudza człowieka do wyższego duchowego rozpoznania.

Nawiązując do Prawa okresowości nasze prawdziwe życie jest kosmiczne, wieczne. Tylko na krótki czas inkarnacji jesteśmy w materialnym ciele, czy to na planecie Ziemia lub innym obszarze materialnego Wszechświata. Dlatego nasza właściwa, wieczna istota, jest dzieckiem Wszechświata, dzieckiem wiecznego Ojca.

Ziemia niedawno weszła w erę Wodnika. Ma to istotne znaczenie, z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, era Wodnika daje zdecydowany prymat duchowego rozwoju człowieka. Po drugie, w jej czasokresie Ziemia podniesie częstotliwość swojej wibracji, z trzeciego do czwartego wymiaru, a być może i piątego.

Mówiąc o częstotliwości wibracji, pojęcie to odnosi się do energii. Wszystko jest energią. Również materia, a tym samym planeta Ziemia, a także ludzkie ciało, jest energią. Jednym z jej wyznaczników jest częstotliwość wibracji. Wchodząc w czwarty wymiar częstotliwości wibracyjnej wysubtelni się materialna struktura planety. Będzie ona w mniejszym stopniu zagęszczona. Ten proces będzie wymagał dostosowania się człowieka do przyszłej wibracji Ziemi. Na chwilę obecną jedynie niewiele ponad 25% populacji ludzkiej jest przygotowanej duchowo na tę zmianę.

Z przesłań pochodzących od wysoko rozwiniętych cywilizacji Wszechświata ludzkość, w porównaniu do wielu innych cywilizacji kosmicznych, jest opóźniona w swoim rozwoju ewolucyjnym. W pewnym stopniu ma na to wpływ, m.in. jej zróżnicowanie genetyczne. Jedna czwarta populacji Ziemi to dawni jej mieszkańcy, którzy uczestniczyli w prawie wszystkich procesach ewolucji. Pozostałe trzy czwarte pochodzi z różnych części Wszechświata i znajduje się krócej w ziemskiej szkole życia. Ta mozaika genetyczna nie sprzyjała budowaniu harmonii w ewolucyjnym rozwoju ziemskich cywilizacji. Ludzkość od dawna powtarza te same lekcje, zakotwiczenia w reakcyjnych grach duchowej ewolucji.¹ Zachowania te nie szanowały życia, a także natury, której człowiek jest częścią. Skutkowało to nakładaniem na ludzkość różnych restrykcji i kwarantanny przez Hierarchię Wszechświata. Zabiegi te zaburzały ewolucję człowieka. Niekiedy cofały go wstecz na ewolucyjnej drodze, by odrobił zaległe lekcje dla potrzeby uszanowania Uniwersalnych praw i wartości. Zapewne to było przyczyną zniszczenia Atlantydy.

¹ Arkturiańskie objawienia, Wydawnictwo Nameya, str. 10.

Jak sądzi się, miało to miejsce w IX wieku przed naszą erą, a więc niedawno, w kontekście znacznie dłuższych terminów przewidzianych w Prawie okresowości dla procesów ewolucyjnych.

Duchowa Hierarchia Wszechświata, pod kierunkiem boskiego Źródła, jest świadoma konieczności zniwelowania przez ludzkość ewolucyjnego opóźnienia. Pomóc mają głębokie modyfikacje genetyczne, planowane do przeprowadzenia na człowieku żyjącemu w czwartym wymiarze. Te modyfikacje mają być dalej idące i doskonalsze, niż miało to miejsce w odniesieniu do niedawnych cywilizacji Lemurian i Atlantów, zresztą przewyższających genetykę współczesnego człowieka.

Planowane jest powstanie nowej ludzkiej rasy - rasy Kumara.² W swoim założeniu rasa ta będzie bardziej oczyszczona i odmienna, w odniesieniu do wspomnianych ras. W człowieku będzie zakodowany program, którego podstawowym celem będzie odnalezienie synergii oraz dostrojenia do harmonii i kosmicznego porządku. Stworzy to korzystne warunki dla pobudzania wartości solidarności, harmonii, braterstwa i bezinteresownej służby, które są wartościami ery Wodnika. W rezultacie, na nowej Ziemi podniesie się poziom życia, i to dla ogółu mieszkańców. Wznoszącej życie, a zwłaszcza świadomość jej mieszkańców, nie będzie już na niej przejawów życia w niesprawiedliwości, w nieposzanowaniu Uniwersalnych praw życia, których fundamentem jest bezwarunkowa miłość. Nie będzie możliwe odrestaurowanie stosunków społeczno-gospodarczych dalekich od miłości. Nie będzie również miejsca dla tych, których zamiarem jest podążanie według starego schematu.

Przekazy, objęte treścią tej książki, w dużej mierze odnoszą się do problematyki dostosowania się mieszkańców obecnej Ziemi do planowanych zmian związanych z podniesieniem wibracji planety do poziomu czwartego wymiaru.

Przechodząc do genezy niniejszej książki, powstała ona przy okazji przygotowywania się do kolejnej publikacji pt. „Dom Boga i człowieka”. W zapowiadającym ją przekazie Ojciec nawiązał do moich dwóch wcześniejszych publikacji, tj. „Wzrastanie Boga w człowieku” i „Jam Jest Bogoczeń”. Projektowana książka „Dom Boga i człowieka” ma stanowić trzecią część trylogii. Według Ojca, w tej książce będzie zawarta esencja wiedzy i zostaną odsłonięte jej tajemnice. Książkę tę będę pisał razem z Nim. Jednakże prawdziwym jej autorem będzie Ojciec. Ja zaś będę jego narzędziem, którym On posłuży Się, dla sfinalizowania tej książki na planie materialnym Ziemi, bo w niebiosach ona już istnieje. Do tej przyszłej publikacji Ojciec niejednokrotnie nawiązuje, podkreślając jej znaczenie dla wzbogacenia wiedzy współbraci i w ich rozbudzaniu do boskości.

Propozycja Ojca zafascynowała mnie. W pewnej mierze czułem się też zobligowany do spłacenia wielkiego kredytu zaufania, którym Ojciec obdarzył mnie w książce „Jam Jest Bogoczeń”, stawiając mnie, czym byłem zażenowany, obok tak wielkich przedstawicieli ludzkości, jak Sokrates, Leonardo da Vinci, czy Maria Skłodowska-Curie. Ojciec rozwiązał moje obawy. Oceniając wielkość danego człowieka nie kieruje się postrzeganiem Go w oczach ludzkości, ale tym, czy i w jakim zakresie człowiek realizuje plan życia nakreślony przez Niego, zresztą dla każdej istoty.

Przystępując do pracy nad książką „Dom Boga i człowieka” szybko uświadomiłem sobie moje ograniczenia w biegłości odbioru duchowych przekazów dla potrzeb realizacji tak ambitnego dzieła. Wówczas też uzmysłowiłem sobie znaczenie słów Ojca, skierowanych do mnie na końcowym etapie pisania książki „Jam Jest Bogoczeń”, że ma dla mnie inne ważne zadanie, ale na przeszkodzie stoi zbyt niska umiejętność odbioru duchowych przekazów. Nie było wówczas z jego strony sugestii, co mam w tej kwestii uczynić. Zresztą, też o to nie pytałem.

W celu podniesienia poziomu umiejętności odbioru duchowych przekazów dla sprostania napisania książki „Dom Boga i człowieka”, we wrześniu 2022 r. przystąpiłem do intensywnej pracy w tym zakresie. Pobierałem niejednokrotnie po kilka przekazów dziennie, łącząc to z przygotowanymi dla tego celu duchowymi pracami. Mogłem sobie na to pozwolić, bo nie jestem już aktywnym zawodowo.

W lipcu 2023 r. otrzymałem od Jezusa i od Ojca zalecenie opublikowania konkretnie wybranych przekazów, a w zasadzie wyciągów z nich. Niezwłocznie przystąpiłem do tej pracy. Analizując te przekazy, jak zauważyłem, w wielu z nich powtarzane są, na różne sposoby, podobne wskazania lub spostrzeżenia, odnoszące się do ważnych duchowych treści. Myślę, że nie jest to przypadkowe. Zapewne, Ojciec pragnie zachęcić Ciebie Czytelniku, nie tylko dla podjęcia wysiłku oczyszczenia i uzdrowienia swojego ciała i życia dla potrzeb sprostania wymogom życia na czwartowymiarowej Ziemi, ale być może także przysposabiać do służby bycia jego boskim kanałem. Ale można pójść dalej. Bogactwo duchowej wiedzy, płynące z przekazów, zachęca do samodzielnego kroczenia do boskiego Źródła, mając jedynie Boga za drogowskaz. Z

² Arkturiańskie objawienia, str. 33.

Nim bowiem każda istota jest w nierozdzielnej jedności. W tej świętej przestrzeni, między Bogiem a człowiekiem nie ma miejsca dla kogokolwiek innego, bez względu na to, jakimi wzniosłymi intencjami kieruje się. Można tutaj przywołać Bhagavad-Gitę, będącą częścią jednego z największych eposów ludzkości, którym jest Mahabharata.³ Napisano tam: *Moją ostateczną radą jest, byś po prostu podporządkował się i starał się Mnie zadowolić. Jest to najwyższą zasadą moralną. Nie ma potrzeby podążać żadną inną ścieżką jogi czy religii.*

Adiustacja znacznej liczby przekazów wymagała czasu. Nie zostałem zwolniony z dalszego ich pobierania. Niektóre z nich okazały się być cennymi dla wzbogacenia tej publikacji.

Występując w roli boskiego kanału dla edukacyjnych przesłań przeznaczonych dla współbraci czułem się w powinności, by każdy przekaz, przygotowany do publikacji, uzyskał akceptację Ojca, tym bardziej, że były one, m.in. opatrzone podpisem Ojca. Z tą akceptacją bywało różnie.

Proces redakcji przekazów był dość żmudny, zwłaszcza, że Ojciec był wymagającym recenzentem. Nie zawsze było mi łatwo ustalić, czym kierował się, odmawiając akceptacji, takiego, czy innego przekazu, stawiając mnie przed koniecznością dokonania stosownych poprawek. I tak, długo głowiłem się nad jednym z przekazów, by w końcu ustalić, że zawarte w nim zdanie: „Jesteś Mi potrzebnym”, wymaga subtelnej zmiany, na zdanie: „Jesteś Mi pomocnym”. Inny przekaz, który w pierwszej wersji poddałem pod ocenę, nie uzyskując akceptacji, zawierał zdanie: „Idąc za moim głosem nie zawiedziesz się”. Tu jednak dość szybko spłynęło na mnie, że takie sformułowanie zawiera subiektywny punkt widzenia, i zarazem oczekiwanie, że idąc za głosem Boga nie spotka mnie żadna przykrość. Ale tak nie zawsze jest, i zresztą, nie może być. Albowiem w życiu człowieka zachodzi również konieczność odrabiania zaległych, karmicznych lekcji, a te nie zawsze są komfortowe dla człowieka, ale niezbędne dla dobra jego Duszy. O nią zaś Bóg dba w pierwszej kolejności. Toteż, zakwestionowane zdanie wymagało zmiany na: „Idź za moim głosem, bo on jest oparciem na twojej drodze życia”.

Zarówno Ojciec, jak i Jezus, doglądali procesu redakcji tych przekazów, dzieląc się w kolejnych przekazach swoimi uwagami i spostrzeżeniami. Umocniły we mnie celowość pracy nad książką słowa Jezusa w przekazie z 9 sierpnia 2023 r. Powiedział On m.in.: *Przekazy, które zostały wybrane do publikacji, dotyczą wielu aspektów i obszarów ludzkiego życia. Koncentrują się jednak na tym, co obecnie jest najistotniejsze dla sprostania warunkom życia na czwartowymiarowej Ziemi, a mianowicie: otwarcie się na Boga obecnego w człowieku oraz zbliżenie się do Niego poprzez wzrastanie w bezwarunkowej miłości, bo taka jest jego natura, oraz w świadomości jedności z Nim oraz z całym Stworzeniem. Przekazy stanowią więc bogaty materiał edukacyjny dla przygotowania się człowieka do zmian ewolucyjno-transmutujących, którym podlega Ziemia, a w ślad za nią człowiek, stojący przed koniecznością dostosowania swojego życia, siebie samego i swoich ciał do tych procesów, które zachodzą na Ziemi. W twoich pracach adiustacyjnych, razem z Ojcem, wspomagam cię, uznając publikację, nad którą pracujesz, za ważną z punktu widzenia zawartych w niej treści, pomocnych czytelnikowi do podjęcia stosownego wysiłku dla sprostania potrzebom przygotowania się do życia na czwartowymiarowej Ziemi. Z kolei Ojciec w przekazie z 30 sierpnia 2023 r. powiedział m.in.: Przywiązuję dużą uwagę by nic wartościowego, co jest w tych przekazach, nie umknęło dla potrzeby objęcia treścią publikacji. I nie miej negatywnych odczuć, będących rezultatem takich, czy innych korekt, czynionych przeze Mnie, wprawdzie opóźniających proces twojej pracy redakcyjnej, niemniej potrzebnych dla właściwego ich oddziaływania na rozbudzanie duchowej świadomości współbraci. Wiedz, że nigdy nie myślę się w doborze środków służących temu celowi, a moc pisanego słowa spełnia tutaj istotną rolę, tym bardziej, że wyciągi z tych przesłań są przeze Mnie podpisywane. W kolejnym przekazie z tego dnia Ojciec dodał: Jestem wdzięcznym ci za umożliwienie Mi udziału w adiustacji tych przekazów, by w jak najlepszym stopniu spełniły funkcję rozbudzania duchowo śpiących współbraci i kierowania ich na Mnie, obecnego w każdej istocie, pragnącego każde moje dziecko bezpiecznie prowadzić do Mnie, do niebiańskiej ojczyzny. Taki zasadniczy cel przyświecał Mi, zachęcając cię do pracy nad publikacją tych przekazów.*

Te słowa Ojca uspokoiły mnie w pracach redakcyjnych nad publikacją przekazów. Ich zaakceptowanie przez Ojca uspokaja mnie, że nie ma w nich, przynajmniej większych, mankamentów, co do zgodności z Prawem.

Przekazy, objęte treścią niniejszej książki, koncentrują się na zadaniach, stojących przed ludzkością właśnie w erze Wodnika, w którą niedawno weszła Ziemia. Jak już wspomniano, era ta daje prymat duchowego rozwoju człowieka. A ponadto, w jej czasokresie Ziemia podniesie częstotliwość swojej wibracji, z trzeciego do czwartego wymiaru, a być może i piątego. Oczywistym jest, że do tego procesu człowiek musi się przygotować. W przeciwnym razie, nie

³ Wydawnictwo Purana, Wrocław.

spełniając wymogów do życia w czwartym wymiarze, bezpowrotnie odejdzie z tej planety. Nie będzie też miał możliwości dalszego inkarnowania, co jeszcze ma miejsce na trzeciwym wymiarowej Ziemi.

Procesy transformacji do czwartego wymiaru utrudnia szereg czynników, jak przykładowo: wielokulturowość ludzkości, odrębności rasowe, a także głębokie zróżnicowania ekonomiczne, środowiskowe, religijne, jak i zróżnicowania systemów ekonomiczno-gospodarczych, w których funkcjonuje ludzkość. Prowadzi to do konfliktów nieomal we wszystkich istotnych sferach życia, w tym konfliktów zbrojnych. Negatywny wpływ na przebieg tych procesów, z czym należy się liczyć, mają siły inwolucyjne, zapewne inspirujące te konflikty. Na tyle, na ile są w stanie to czynić, będą blokowały procesy przystosowawcze ludzkości do życia na nowej Ziemi. Albowiem jest to dla nich zagrożeniem, bo w dużym stopniu energetycznie żerują na ludzkości, przynajmniej na tej części, która jest duchowo nierozbudzona.

Wielkim też problemem znaczącej części ludzkości jest zamknięcie się człowieka na obecnego w nim Boga (Obecności Jam Jest, boskiego Źródła). Bóg zaś jest dla człowieka jedynym ratunkiem, by wyprowadzić go z okowów materializmu, który przysłania mu jego duchowy rodowód, a tym samym utrudnia ewolucję do życia na nowej Ziemi. Człowiek powinien sobie uświadomić swoją duchową naturę, bo taką naturę ma jego Bóg-Stworzyciel, z którym człowiek jest w nierozdzielnej jedności.

W rezultacie, jak już wspomniano, na chwilę obecną, spełnia wymogi dla życia na czwartowym wymiarowej Ziemi niewiele ponad 25% ludzkiej populacji. Pozostała część, o ile nie dostosuje się do wymogów wibracyjnych nowej Ziemi, bezpowrotnie z niej odejdzie. Wprowadzie taki człowiek nie zaginie, bo jest aspektem nieśmiertelnego, wiecznego Boga, a więc pozostającego z Nim w nierozdzielnej jedności. Niemniej, będzie odesłany do odpowiadających mu wibracyjnie obszarów Wszechświata. To, opóźni, na eony, jego ewolucję, i tak już opóźnioną względem wielu cywilizacji. Ale nie tylko, bo jeszcze postawi istotę ludzką przed koniecznością mozolnego spłacania długów karmicznych, co jest to rezultatem działania Uniwersalnego Prawa siewu i zbioru (Prawa karmy). Ale ostatecznie, taki też był wybór człowieka. Nie skorzystał bowiem z ewolucyjnej szansy życia na nowej Ziemi, do czego był namawiany w edukacyjnych przesłaniach płynących z poziomu boskiego Źródła, a także pochodzących z wyższych cywilizacji kosmicznych, zresztą powszechnie dostępnych.

Aby człowiek osiągnął zdolność do życia na czwartowym wymiarowej Ziemi musi, co wymaga podkreślenia, prezentować odpowiednio wysoki poziom urzeczywistnienia: bezwarunkowej miłości, świadomości jedności z Bogiem i z całym Stworzeniem, a także postawy braterstwa i solidarności. To są bowiem fundamenty ery Wodnika.

Duchowa Hierarchia Wszechświata, z Ojcem na czele, jest świadoma istniejących po stronie znaczącej części ludzkości trudności w dostosowaniu się do życia w wyższych częstotliwościach wibracyjnych Ziemi. Ale też i nie akceptuje sytuacji, a tak to wygląda na chwilę obecną, aby wymogi życia na czwartowym wymiarowej Ziemi miało spełnić niewiele ponad 25% populacji ludzkiej.

Działania ratunkowe, które są inicjowane z poziomu niebios, pozostają w zgodności z Uniwersalnymi prawami, w tym Prawem wolności człowieka do dokonywania wyborów w swoim życiu. Bez naruszenia tego prawa, a tego Bóg nie uczyni, nie podejmie wobec człowieka bezpośrednich działań, dla przetransformowania jego życia, z głębokiego materializmu na duchowe wzrastania, zwłaszcza, gdy obecnie większość ludzkości nie widzi takiej potrzeby, jak i omawianego zagrożenia.

Z powyższych względów Bóg realizuje plan ratunkowy przede wszystkim poprzez działalność edukacyjną. Wobec zamknięcia się znaczącej części ludzkości na obecność Boga, nie może On tej działalności realizować w bezpośredniej, wewnętrznej komunikacji z człowiekiem. Pozostaje czynienie tego środkami zewnętrznymi, w szczególności za pośrednictwem duchowo rozwiniętych istot ludzkich, otwartych na Boga i będących z Nim w wewnętrznej komunikacji. Te ludzkie istoty, podejmując się służby w byciu boskim kanałem, przekazują współbraciom kierowane do nich przesłania edukacyjne. Takiemu człowiekowi łatwiej jest, niż Bogu, nawiązać komunikację ze współbraćmi. Można bowiem do nich dotrzeć, niekiedy bezpośrednio, a także za pośrednictwem ogólnodostępnych publikacji, o ile człowiek jest na to otwarty.

Przekazy edukacyjne, objęte treścią niniejszej książki, poruszają wiele istotnych kwestii, których musi mieć świadomość człowiek na drodze do życia na czwartowym wymiarowej Ziemi. Można wskazać na niektóre z nich, zwłaszcza na te o fundamentalnym znaczeniu dla duchowego wzrastania człowieka.

Zasadnicze znaczenie przywiązuje się w przekazach do wzrastania człowieka w bezwarunkowej miłości, zarówno względem Boga, jak i całego Stworzenia. Taka jest bowiem natura Boga, a tym samym człowieka, stworzonego przez Niego. Przykazania miłości nauczał

Jezus, czyniąc miłość najwyższą wartością.⁴ Niestety nauki Jezusa nie zawsze były odczytywane zgodnie z ich esencją. Widoczne jest to zwłaszcza w dokumentach Soboru konstantynopolitańskiego II z 553 r., w których jest mowa o wiecznym potępieniu i byciu przeklętym. Bóg nikogo nie potępia, a już na pewno nie potępia na całą wieczność. Wręcz przeciwnie. On wyraźnie powiedział, że w jego oczach nie jest zmarnowana żadna istota, która nie żyje w miłości. Gdyby miało być inaczej, odmawiałby prawa do życia, do istnienia, częście Siebie żyjącej w tej istocie. To zaś jest niemożliwe, nie mieszczące się w naturze miłości, którą On jest. Jego celem jest sprowadzenie z powrotem do niebiańskiej ojczyzny wszystkich jego dzieci, które oddaliły się od Niego.

W wielu przekazach akcentuje się znaczenie błogosławieństwa, jako instrumentu miłości pomocnego dla całościowego uzdrawiania wszelkich konfliktów.

Obok miłości, jak podkreśla się, człowiek powinien kierować się również mądrością, bo nią także jest Bóg. Miłość i mądrość powinny iść w parze. Jedno bez drugiego jest niepełne i nie spełni zakładanego celu.

Dużo miejsca poświęca się potrzebie uświadomienia przez człowieka, a najlepiej urzeczywistnienia przez niego, świadomości jedności z Bogiem i z całym Stworzeniem. Ma dotrzeć do niego aksjomatyczna prawda, że w każdej istocie objętej Stworzeniem jest jego aspekt, i analogicznie aspekt każdej istoty znajduje się w człowieku. W rezultacie, wszystko jest we wszystkim, i Bóg jest wszystkim. Przy tej okazji szczególnie mocno akcentuje się potrzebę uwolnienia człowieka od wpływów ludzkiego aspektu ego, a w rezultacie od iluzorycznej świadomości dualności, jakoby człowiek był oddzielony od Boga. Świadomość dualności utrudnia dokonywanie przez człowieka wyborów w życiu zgodnych z wolą Boga. Zaburza właściwy przebieg procesów transformacyjnych w człowieku, a w konsekwencji także i na Ziemi.

Sporo miejsca poświęca się potrzebie otwarcia się człowieka na obecnego w nim Boga, który jest jedynym ratunkiem w dostosowaniu się człowieka do wymogów życia na nowej Ziemi. Jeżeli człowiek jest zamknięty na Boga On, mimo będącym miłością, mądrością i mocą, ma ograniczone możliwości uruchomienia swojego potencjału w misji ratunkowej człowieka. Dlatego Bóg widzi potrzebę otwarcia się każdego człowieka na słowa kierowane do niego z poziomu boskiego Źródła. Dar jasnosłyszania tych słów jest charyzmatem, dostępnym dla każdego człowieka, jeżeli podejmie stosowny w tym względzie wysiłek. Warte jest podjęcie przez człowieka takiej aktywności. Wówczas, nie tylko będzie otrzymywał od Ojca informacje przydatne dla duchowego wzrastania, ale także stanie się kanałem dla przesyłania duchowego światła na Ziemię. Tym samym przyczyni się do oczyszczania i uzdrawiania Ziemi i życia na niej, a także do podnoszenia planetarnej wibracji.

Wiele uwagi poświęca się unaocznieniu człowiekowi konieczności bycia w postawie bezinteresownej służby względem współbraci. To jest nader ważne wskazanie płynące z omawianych przekazów. Bezinteresowna służba przyczynia się do wzrastania człowieka w bezwarunkowej miłości i w świadomości jedności z boskim Źródłem i z całym Stworzeniem. Kreuje też w człowieku postawę braterstwa i solidarności wszystkich ze wszystkimi. To zaś są fundamenty życia w erze Wodnika. Potrzeba bezinteresownego służenia współbraciom nie zawsze jest człowiekowi bliska. W swojej aktywności w stosunkach ze współbraćmi kieruje się przede wszystkim materialnymi intencjami, a także zamierzeniem służenia sobie samemu. W dużej mierze taka postawa jest następstwem systemów ekonomiczno-gospodarczych, nastawionych na osiągnięcie zysku. Prowadzi to do przywiązania człowieka do materii, nie zaś do jego duchowego wzrastania.

Toteż, zwraca się uwagę, by w standardowych relacjach wymiany towarowej lub usług koncentrować się, nie na materialnym ekwiwalencie, lecz na zaspokajaniu potrzeb drugiej strony. Na pieniądź należy patrzeć pod kątem przelicznika wartości wzajemnych świadczeń, nie zaś na coś, co człowiekowi się należy, co jest jego, albowiem wszystko należy do Boga. To On obdarowuje człowieka, dając mu środki do życia. Należy też być wolnym od postawy chciwości, tym bardziej kosztem drugiej strony. Taka transakcja, jako naznaczona intencją materialnego wzbogacenia się, nie przyniesie duchowej korzyści ani człowiekowi, ani Bogu w nim obecnemu. Tak postępując człowiek powinien liczyć się z bolesnym zadziałaniem Prawa wyrównania.

Tym, co mocno stoi na przeszkodzie, w bezinteresownej służbie jest silnie zakorzeniony w człowieku motyw uzyskania korzyści, głównie materialnych, niekiedy o zabarwieniu chciwości. Z tym wewnętrznym aspektem natury człowieka nie do końca potrafią sobie poradzić niektóre systemy religijne, ograniczając się do zewnętrznej powinności dzielenia się ze współbraćmi owocami swojej pracy. Natomiast niewiele dostarczają człowiekowi wskazówek w zakresie uwolnienia go, w jego świadomości, od motywu kierowania się korzyściami materialnymi.

⁴ Mateusz, 22,34-40 oraz Jan 15,12-13.

Wcześniej ten aspekt dostrzegła Bhagavad-gita. Uzmysławia człowiekowi, że wszelka praca ma być wykonywana w intencji ofiary dla Wisznu, dla samego jej wykonywania, bez przywiązywania się do jej owoców. Nie roszcząc sobie prawa do owoców swojej pracy, łatwiej mu przyjdzie dzielić się ze współbraćmi efektami swojej pracy.

Ten istotny aspekt, którym jest podatność człowieka na kierowanie się motywem korzyści majątkowej, przy podejmowaniu aktywności na rzecz współbraci, dostrzega duchowa Hierarchia Wszechświata w pracach nad przyszłą rasą ludzkości - rasą Kumara, by wspomniany motyw nie zaburzał bezinteresowności służby człowieka na rzecz współbraci.

Lektura przekazów stwarza okazję dla poczynienia refleksji nad kondycją człowieka i ludzkości, by w pokorze uświadomić sobie swoje miejsce względem innych cywilizacji, a także stan, w którym znajduje się Ziemia i ludzkość. To powinno skłaniać człowieka do przyjęcia pomocnej ręki Boga i wyższych cywilizacji Wszechświata dla podjęcia wysiłku oczyszczenia i uzdrowienia swoich ciał i życia, zwłaszcza w kontekście nieuchronnej zmiany Ziemi, związanej z podniesieniem poziomu częstotliwości wibracyjnej do czwartego wymiaru. Przesłania, o których mowa w niniejszej publikacji, nawołują do oczyszczenia i uzdrowienia duszy i życia człowieka, zwłaszcza z obciążeń karmicznych, bo to wszystko warunkuje duchowy wzrost człowieka, w tym dla potrzeby sprostania wymogom życia na czwartowymiarowej Ziemi.

Co można zauważyć przekazy nie precyzują, o jakie tutaj działania uzdrawiające chodzi. W tym zakresie otrzymałem wiele przekazów, z którymi podzieliłem się w moich dotychczasowych publikacjach. Niemniej, z uwagi na ważność tej kwestii, warto jej poświęcić parę zdań.

Środkami prowadzącymi do oczyszczenia i uzdrowienia ciała i duszy człowieka są przede wszystkim znane w tradycjach wielu religii modlitwy, pokuty i inne ofiarne akty wykonywane we wspomnianej intencji. Niestety, często jednak człowiek nie dostrzega takiej potrzeby lub odkłada ją na późniejszy okres życia. Niekiedy daje tutaj posłuch zapewnieniom niektórych religii, że są inne, mniej absorbujące środki dla uzyskania tzw. zbawienia. Przykładem mogą być wygłaszane w niektórych kościołach, z różnym nasileniem, poglądy, jakoby Chrystus wziął na siebie grzechy ludzkości, a zatem wystarczy w Niego wierzyć, jako zbawiciela, by dostać się do niebiańskiej ojczyzny. Jezus rozwiął ten mit. Szkody i krzywdy, wyrządzone przez ludzkość Ziemi i jej środowisku, a także sobie samym, muszą naprawić ludzie. Hierarchie Wszechświata mogą jedynie uświadomić ludzkość o negatywnych skutkach ich nieoczyszczonych grzechów, lecz ich nie wezmą na swoje barki, gdyż nie jest to możliwe.⁵ Inną, złudną praktyką, jest uzurpowanie sobie przez niektóre kościoły prawa do udzielenia rozgrzeszenia człowiekowi z jego win, w następstwie przystąpienia do spowiedzi. Praktyka ta wkracza w obszar bezwzględnie obowiązujących Uniwersalnych praw, a zwłaszcza Prawa siewu i zbioru (Prawa karmy) i Prawa wyrównania. Człowiek nie ma kompetencji ingerowania w działanie tych praw.

Procesowi oczyszczenia i uzdrowienia człowieka, o czym już wspomniano i co wymaga podkreślenia, sprzyja także bezinteresowna służba Bogu i współbraciom. Ten, kto uchyla się od powinności służenia współbraciom, w zakresie jego możliwości, żyje w postawie duchowej stagnacji. Na to Uniwersalne prawa nie pozwolą człowiekowi. Postawią go przed różnymi okolicznościami życia, wymuszającymi sprostanie powinności służenia współbraciom, i w rezultacie czynienie postępów w jego życiu. Z drugiej strony, aktywna postawa człowieka w służbie Bogu i współbraciom, w miejsce koncentrowania się na służeniu sobie, jest czynnikiem uzdrawiającym i sprzyjającym zaprowadzaniu w życiu człowieka pokoju, harmonii, dobrostanu.

Lektura przekazów, co wymaga podkreślenia, sprzyja pogłębianiu miłości do Boga. Jego miłość rozgrzewa serce człowieka i uświadamia skalę jego bezkresnej miłości, którą obdarza całe Stworzenie. Bóg każdą istotę kocha tak samo. Nie różnicuje miłości. W przeciwnym razie, wywyższałby jedną istotę, a drugą dyskryminował, co jest niezgodne z jego naturą miłości. Nie oznacza to natomiast, że każda istota ma równy udział w jego łaskach i darach. Od każdego człowieka bowiem zależy, na ile otworzy się na obecnego w nim Boga. Uwarunkowane jest to poziomem jej duchowego rozwoju. Do tego zaś zachęcają omawiane przekazy.

⁵ Przekaz z 27 lipca 2006 r., Wzrastanie Boga w człowieku, str. 110.

Przekazy i wyciągi z nich

Z przekazu z 17 września 2022 r.

Jestem Stwórcą całego Stworzenia, także ciebie. Znajdziesz Mnie w sobie, w stanie ciszy. Cierpliwie jej szukaj. Proś o ciszę, a ci ją udzielię. Pogłębiaj ją w sobie, a usłyszysz Mnie.

Jestem miłością. Miłość to życie. Jestem życiem. Wyrażam tylko miłość. Stworzyłem cię z miłością i dla miłości. Jesteś przejawieniem mojej miłości. Ty także przejawiaj miłość.

Kocham cię bezgraniczną miłością. Taką miłością kochaj ty - Mnie i współbraci. Miłością jesteś w swojej naturze. Daj się prowadzić przeze Mnie, który jestem miłością. Zbędne jest szukanie innych, niż Ja, przewodników. Zawierz się Mi, a tym samym miłości.

Otwórz się na Mnie. Wzrastaj w świadomości mego przejawiania się w tobie. Jesteśmy nierozdzielną jednością. Umacniaj w sobie ten stan bycia (Bóg Ojciec, Źródło).

Z przekazu z 21 września 2022 r.

Dla doskonalenia odbioru niebiańskich przesłań należałoby zadbać o lepsze oczyszczenie ciała fizycznego, jego zmysłów, a także duchowych zmysłów, jak również umysłu. Dostroi to cię w lepszym stopniu do kontaktu z wibracjami energii światła, będącymi nośnikami przekazów. Zachęcam do modlitw i medytacji w tej intencji. Konieczna jest także dbałość o właściwą dietę, wolną od produktów mięsnych, a w dużym stopniu opartą o produkty Ziemi. Wymagana jest również postawa większej otwartości na Źródło, by stawać się coraz lepszym jego kanałem dla odbioru duchowych przesłań.

Również powinienes ćwiczyć się w skupianiu uwagi i koncentracji na tym, co aktualnie czynisz. Nie należy pozwalać na błądzenie myśli wokół kwestii nie związanych z przedmiotem twojej aktywności. Bez właściwej koncentracji trudno będzie ci dostroić się do poziomu energii wibracji boskiego przesłania. Zmniejszałoby to twoją przydatność, jako kanału Źródła, zwłaszcza w edukacyjnych przesłaniach dla potrzeb realizacji przez ludzkość celów ziemskiego życia w erze Wodnika (Jezus).

Akceptuję zalecenia Jezusa. Stosuj się do nich, a będziesz coraz bardziej świadomym twojego życia na coraz głębszych pokładach. Zachęcam do codziennych prac w intencji doskonalenia twojego otwarcia na Mnie, a tym samym dostrajania się do poziomu wibracji energii płynących ode Mnie, będących źródłem informacji dla ciebie. Kontynuując takie prace będziesz wzrastał w świadomości bycia coraz doskonalszym narzędziem mego przejawiania się w tobie. To jest proces. Tego nie osiągniesz z dnia na dzień. Będę cię wspierał w tych tak ważnych dla nas obu pracach. Ale zasadniczą część pracy to ty powinienes wykonać (Bóg Ojciec, Źródło).